

 **Głosy sprzed stu lat, czyli o potrzebie reformy kształcenia i wychowania w rzymskokatolickich seminariach duchownych na ziemiach polskich na początku XX w.**

**Streszczenie:** W artykule podjęto problematykę, która na początku XX w. znalazła swój wyraz na łamach prasy kościelnej oraz w trakcie zjazdów duchowieństwa. Rozgorzała wówczas dyskusja nad potrzebą reformy kształcenia i wychowania w seminariach duchownych. Wśród przyczyn niedomagań systemu seminaryjnego, obok niesprzyjających uwarunkowań politycznych, wymieniano niskie wymogi stawiane kandydatom, krótki czas studiów, nieprzystawalność programów nauczania do zmieniających się wymagań życia społecznego, brak odpowiednich podręczników i metod nauczania oraz zbyt mała i ciągle zmieniająca się liczba wykładowców. Wychowankowie seminariów duchownych w Królestwie Polskim przeważnie nie wynosili gruntownego wykształcenia teologicznego i zamiłowania do nauki. Domagano się zatem podniesienia poziomu intelektualnego oraz standardów kształcenia duchowieństwa tak, aby wzmocnić słabnącą więź katolicyzmu z inteligencją. Za pożądane uznawano wprowadzenie do seminariów wykładów z socjologii i pedagogiki. W celu pogłębienia formacji intelektualno-duchowej alumnów postulowano również podniesienie wymagań stawianych kadrcze seminaryjnej oraz zadbanie o częstsze kontakty przełożonych z wychowankami.

**Słowa kluczowe:** duchowieństwo, seminarium duchowne, ratio studiorum, edukacja i wychowanie

**Voices from a Hundred Years Ago.  
On the Need to Reform Education  
and Upbringing in Roman Catholic Seminaries  
on Polish Lands at the beginning  
of the Twentieth Century**

**Abstract:** The article concerns the issues that found expression in the church press and during clergy meetings at the beginning of the 20th century. At this time a debate took place over the need to reform education and upbringing in theological seminaries. The reasons for the failures of the seminary system included unfavorable political conditions, low requirements

for candidates, short study period, incompatibility of curricula with the changing requirements of social life, lack of appropriate textbooks and teaching methods, and the small and constantly changing number of lecturers. Students of theological seminaries in the Kingdom of Poland usually did not have thorough theological education or a passion for learning. There was therefore a demand to raise the intellectual level and education standards of the clergy so as to strengthen the weakening bond between Catholicism and the intelligentsia. It was considered very important to introduce lectures on sociology and pedagogy into seminaries. In order to deepen the intellectual and spiritual formation of the students, it was also proposed to raise the requirements for the seminary staff and to ensure more frequent contacts between superiors and students.

**Keywords:** clergy, theological seminary, *ratio studiorum*, education and upbringing

## Wprowadzenie

W okresie niewoli narodowej istniało duże zróżnicowanie w sposobie i metodach kształcenia w seminariach duchownych. Była to przede wszystkim konsekwencja niejednolitego przygotowania kandydatów do seminarium. O ile w zaborze austriackim i pruskim od aspirantów wymagano ukończenia szkół stopnia średniego, o tyle w zaborze rosyjskim często wystarczało świadectwo szkoły parafialnej. Ponadto wśród czynników, które miały wpływ na *ratio studiorum* w seminariach duchownych, należy wymienić ogólny poziom nauki i oświaty w kraju, jego sytuację polityczną, dyrektywy płynące ze Stolicy Apostolskiej, działania podejmowane przez zarządy zgromadzeń zakonnych prowadzących seminaria, kroki podejmowane przez biskupów ordynariuszy i wreszcie postępowanie władz świeckich (Dukała 1984, 149.228-229). Próby rządowych reform *ratio studiorum* podjęte w 1821 i 1836 r. w Królestwie Polskim nie przyniosły znaczącego przełomu. Regułą stawał się czteroletni czas studiów. Wprawdzie można było spotkać się z pięcioletnim okresem studiów, ale był to, jak przypuszcza Jan Dukała, rezultat zróżnicowania czasu nauki uzależniony od stopnia przygotowania kandydatów określonego rocznika. Na przykład, gdy po egzaminach wstępnych okazywało się, że kandydaci wykazywali poważne braki w wykształceniu ogólnym, władze seminaryjne mogły przygotować dla nich roczny kurs przygotowawczy, który miał uzupełnić stwierdzone niedostatki, aby umożliwić podjęcie studiów filozoficznych i teologicznych (Dukała 1984, 211-228).

W artykule podjęto problematykę, która na początku XX w. wywołała ożywioną dyskusję na łamach prasy kościelnej oraz wśród duchowieństwa w Królestwie Polskim. Dotyczyła ona konieczności reformy kształcenia i wychowania w seminariach duchownych. Celem artykułu jest przedstawienie wybranych głosów, które wówczas w tej kwestii wybrzmiały. Analizie poddano przekazy, które ukazują postawioną diagnozę i proponowane kierunki działań w celu poprawy istniejącego stanu. Znalazły się tu m.in. głosy przedstawicieli duchowieństwa i inteligencji katolickiej wyartykułowane przy okazji ankiety „Przeglądu

Powszechnego”, w publicystyce, w dyskusjach podczas zjazdów duchowieństwa, a także w przekazach memuarystycznych. Wśród przyczyn niedomagań systemu seminaryjnego, obok niesprzyjających uwarunkowań politycznych i trudnej sytuacji materialnej, wymieniano niskie wymagania stawiane kandydatom, krótki czas studiów, nieprzystawalność programów nauczania do zmieniających się wymagań życia społecznego, brak odpowiednich podręczników i metod nauczania oraz zbyt małą i ciągle zmieniającą się liczbę wykładowców. Padały zarzuty, że wychowankowie seminariów duchownych w Królestwie Polskim przeważnie nie wynosili gruntownego wykształcenia teologicznego i zamiłowania do nauki. Domagano się zatem podniesienia standardów kształcenia duchowieństwa tak, aby wzmocnić słabnącą więź katolicyzmu z inteligencją. Za pożądane uznawano wprowadzenie do seminariów wykładów z socjologii i pedagogiki. W celu pogłębienia formacji intelektualno-duchowej alumnów postulowano również podniesienie wymagań stawianych kadrze seminaryjnej oraz zadbanie o częstsze kontakty przełożonych z wychowankami.

Bardzo surową ocenę sytuacji panującej w seminariach wystawił o. Antoni Izidor Kajetan Wysłouch (1869-1937). W 1893 r. ukończył on studia filozoficzno-historyczne na Uniwersytecie Warszawskim i wstąpił do zakonu kapucynów<sup>1</sup>. W 1906 r. w broszurze *W sprawie mankietnictwa* pisał m.in.: „Seminarium, to szkoła jak każda inna, bezduszna, zimna [...] Tam ojcowskiego nie znaleźć serca, najczęściej przynajmniej. Ani ciepła Chrystusowej miłości. [...] Tam dusze wrażliwe, czystsze, gorętsze, zatruć się muszą, stracić swą świeżość i stać się, jak inne, albo szukać drogi same, borykać się same, bo kierunku duchownego nie znajdą” (Szech [Wysłouch] 1906, 9-10).

W nawiązaniu do tej oceny można przywołać podobne opinie, nie mające wszakże charakteru publicznego, bowiem sformułowane przez osoby duchowne w zapiskach o charakterze pamiętnikarskim. Ks. Jan Kanty Gajkowski (1866-1919) w latach 1895-1913 profesor Seminarium Duchownego w Sandomierzu, a w okresie od 1887 r. do 1893 r. jego kleryk (Firlej 2013, 245), wspominał: „Z seminarium nie byłem zadowolony: nie podobało mi się i kucie przedmiotów i formalizm. Kiedy kleryk zapłacił w swoim czasie 80 rubli za naukę, nic krzyczącego nie zbroił, uczył się przynajmniej średnio, przepisy zachowywał – to już Władza była z niego zadowolona. Poznać duszę, psychikę kleryka nie starano się i nie umiano nawet do tego się zabrać” (*Pamiętnik i dziennik ks. Jana Gajkowskiego*, zeszyt I, s. 63-64). Krytycznie o sposobie kształcenia i wychowania pisał również ks. Władysław Muszalski (1887-1961), w latach 1903-1909 kleryk seminarium sandomierskiego: „Dziwnie jakoś panuje egoizm i chłód straszny, tymczasem, gdy bardzo jest potrzebna miłość i współczucie, gdyż są osoby, które serca koniecznie potrzebują”, tymczasem „profesorowie nie są względni, przystępni, serdeczni” i że „najlepiej jest w seminarium cicho siedzieć, choćby nie wiem, jaka krzywda się dzieła, pracować, znosić cierpliwie przykrość i być bardzo ostrożnym w postępowaniu” (Muszalski 2015, 45.46.48).

<sup>1</sup> W 1908 r., po ogłoszeniu we wrześniu 1907 r. encykliki papieża Piusa X *Pascendi Dominici gregis* potępiającej modernizm, Wysłouch opuścił zakon, S. Gajewski, *Wiara i Kościół w świetle modernistycznych poglądów Łydora Kajetana Wysłoucha*, „Echa Przeszłości” 2009, t. 10, s. 219.

## 1. Leon XIII o kształceniu i wychowaniu duchowieństwa

Zanim jednak przejdziemy do przedstawienia innych głosów na rzeczony temat, warto odnotować stanowisko w tym zakresie Stolicy Apostolskiej wyrażone na przełomie XIX i XX w. Otóż papież Leon XIII (1878-1903) wydał dwie encykliki poświęcone kształceniu i wychowaniu w seminariach. Pierwsza, *De educatione cleri* z 8 września 1899 r. o kształceniu duchowieństwa skierowana była do biskupów i duchowieństwa Francji. Druga, *Fin dal principio* z 8 grudnia 1902 r. o wychowaniu duchowieństwa była adresowana do biskupów Włoch.

W pierwszej papież podkreślał wagę znajomości literatur - greckiej i łacińskiej, będących „depozytariuszkami arcydzieł świętej nauki, jakie Kościół prawomocnie do skarbów swoich najcenniejszych zalicza”. Stąd szczególną uwagę należało przykładać do znajomości języka łacińskiego będącego „kluczem jak gdyby do nauki świętej”. Do właściwych nauk świętych, odpowiednich dla kapłana zaliczył teologię dogmatyczną i moralną, Pismo św., historię Kościoła i prawo kanoniczne. Papież zachęcał katolickich egzegetów, aby na bieżąco śledzili postępy w krytyce świętych tekstów. Nadto w seminariach należało dbać o wykład nauk fizycznych i przyrodniczych „byleby z miarą i w mądrych proporcjach”. Nie szło o to, aby z dokładnością i detalami znać liczne zastosowania tych nauk w różnych dziedzinach ludzkiej aktywności, lecz, aby były one pomocne kończącym seminary w poznaniu ogólnych i najważniejszych zasad oraz w wyciąganiu generalnych wniosków, przydatnych w formułowaniu argumentów rozwiewających wątpliwości wysuwane pod adresem nauki o Objawieniu (Leon XIII 1997a, 394-397). W drugiej encyklice papież zwracał uwagę, że w procesie kształcenia kleru należało uwzględniać uwarunkowania każdej epoki, aby misja i posłannictwo duchowieństwa były skuteczniejsze, jednak przestrzegał przed mieszaniem wychowania kościelnego z wychowaniem świeckim. Seminary powinny być miejscami, w których powinno się troszczyć zarówno o wychowanie umysłu, jak i serca. Wprawdzie należało kłaść nacisk na karność, ale przede wszystkim pamiętać, że nic tak nie przekonywało młodych ludzi, jak przykład nienagannego życia ich kierowników i nauczycieli. Papież zalecał też, aby klerycy kończący seminaryum byli zaznajomieni z dokumentami Stolicy Apostolskiej dotyczącymi kwestii socjalnej i demokracji chrześcijańskiej, tak jednak, aby w przyszłości działalność społeczna duchowieństwa znajdowała akceptację ich biskupów (Leon XIII 1997b, 437-440).

## 2. Ankieta „Przeglądu Powszechnego”

Jezuici, chcąc odpowiedzieć na wyzwania nowych czasów, prądów politycznych i intelektualnych, kwestionujących nierzadko podstawy doktrynalne Kościoła, zaczęli w II połowie XIX w. wydawać w Europie miesięczniki. Były to: we Włoszech „La Civiltà Cattolica”

(1850), we Francji „Études” (1856), w Niemczech „Stimmen der Zeit” (1865) oraz w Krakowie „Przegląd Powszechny” (1884).

20 października 1905 r. redakcja „Przeglądu Powszechnego” ogłosiła ankietę, której pytanie brzmiało: *Jakie są szczególniejsze zadania, które katolicyzm u nas w Polsce ma dzisiaj do spełnienia?*<sup>2</sup>. Nadeszły 84 odpowiedzi. Reprezentowane były wszystkie zabory. Wśród odpowiadających na ankietę było 20 duchownych, w tym 10 biskupów, 56 osób świeckich, m.in. Henryk Sienkiewicz, Jacek Malczewski, Julian Klaczko, Marian Zdziechowski, Władysław Żeleński czy Feliks Koneczny, w tym jedna kobieta Cecylia Plater-Zyberkówna oraz 8 instytucji i zrzeszeń katolickich: komitet wykonawczy „Polskiego Centrum Ludowego”, delegacja „Stowarzyszeń Tercjarskich w Królestwie Polskim”, „Polski Związek Niewiast Katolickich w Krakowie”, „Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży”, „Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej”, „Związek C. K. Urzędników Poczтовых w Krakowie”, „Związek Katolickiej Młodzieży Robotniczej w Krakowie” oraz redakcja pisma „Prąd” w Warszawie.

Plonem ankiety były wypowiedzi dotyczące szeregu kwestii o zróżnicowanej objętości, od kilkudziesięciu refleksji aż po całe elaboraty, od zarysu zagadnienia aż po głębsze analizy. Odpowiedzi na ankietę oraz posłowie do niej opublikowano na łamach pisma w 1906 r. w numerach od lutego do lipca oraz jako osobną publikację liczącą blisko 550 stron<sup>3</sup>.

Najwięcej miejsca poświęcono kwestii społecznej. Zwracano uwagę na potrzebę akcji katolicko-społecznej w celu naprawy stosunków społecznych w duchu chrześcijańskim, na zawodowe i społeczne organizowanie się, na konieczność uświadamiania oraz poważnej katolickiej publicystyki w tym kierunku, na odcięcie się od skrajnych konserwatywnych kierunków, propagowanie demokracji chrześcijańskiej jako dążenia do sprawiedliwości społecznej, stanie ponad podziałami politycznymi, nie utożsamianie się z żadnymi partiami, lecz dążenie do stworzenia polskiego stronnictwa katolickiego ukierunkowanego na dobro powszechne, a nie partykularne. Pojawił się nawet pomysł stworzenia chrześcijańskiej teorii nowożytnego państwa. Za jedno z największych wyzwania uznano socjalizm. Niezwykle istotne były działania zmierzające do utrzymania oraz pozyskania dla katolicyzmu inteligencji. Poruszono też kwestię kobiecą, zwłaszcza problem wykształcenia i wychowania. Przedmiotem rozważań były też kwestie narodowościowo-wyznaniowe. Nawoływano do łagodzenia waśni narodowo-religijnych, postulowano potępienie zasady egoizmu, jako faworyzującej silniejszą narodowość kosztem słabszych, jak też wszechwładzy państwa. Zastanawiano się nad rolą i zadaniami katolicyzmu na terenie Rosji. Dotykając kwestii żydowskiej zwracano z jednej strony uwagę na konieczność przeciwdziałania niechrześcijańskiemu antysemityzmowi, zawierającemu pierwiastki rasowej nienawiści, z drugiej postulowano obronę przed deprawacją ze strony Żydów oraz samoobronę na polu ekonomicznym, sporadycznie wspomniano o działalności misyjnej.

<sup>2</sup> *Od Redakcji w sprawie ankiety*, „Przegląd Powszechny” 1906, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 1\*-2\*.

<sup>3</sup> „Przegląd Powszechny” 1906, R. 23, t. 89, z. 2-3 (nr 266-267), t. 90, z. 4-6 (nr 268-270), t. 91, z. 7 (nr 271); *Dzisiejsze zadania katolicyzmu w Polsce. Ankieta „Przeglądu Powszechnego”*, Kraków 1906.

Nie były to rzecz jasna wszystkie kwestie, które poruszono, ale nie miejsce tu, aby je wszystkie wymieniać. Niemniej jedną z nich, która nas interesuje, był problem reformy kształcenia i wychowania kadr kapłańskich w seminariach w perspektywie wyzwań stojących przed katolicyzmem. Szczególnie taką potrzebę dostrzegano w przypadku seminariów w Królestwie Polskim.

### 3. Odpowiedzi na ankietę dotyczące kształcenia i wychowania w seminariach

Nie wszyscy odpowiadający na pytania ankiety poruszali interesujący nas temat. Wypowiedzi dotyczące seminariów też miały różny charakter - od rozbudowanych po wypowiedziane przy okazji innych poruszanych zagadnień. Biskup sufragan diecezji poznańskiej Edward Likowski (1836-1915), reprezentujący zabór pruski, pisał o potrzebie gruntownej reformy kształcenia w seminariach duchownych pod rosyjskim panowaniem. Podkreślał, że bezwzględnie warunkiem przyjęcia do seminarium powinno być ukończenie szkoły średniej, ponieważ niski poziom wstępującej młodzieży uniemożliwiał prowadzenie na wysokim poziomie przedmiotów filozoficznych i teologicznych (Likowski 1906, 4\*). W istocie od kandydatów do seminariów duchownych w Królestwie Polskim nie wymagano ukończenia szkoły średniej, nie wspominając już o maturze. Wstępujący kandydaci nie mieli ukończonego całego kursu gimnazjum, w większości byli po czterech klasach gimnazjum (Lewalski 2008, 233). Od czasu zamknięcia w 1867 r. w Warszawie Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej nie było w Królestwie Polskim wyższej uczelni teologicznej. Dla chcących kształcić się na wyższym poziomie oraz pragnących zdobyć stopnie akademickie z zakresu nauk teologicznych pozostawały studia w Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Nie była ona jednak miejscem badań naukowych, nie sprzyjał temu szereg okoliczności. Zwłaszcza brak kontaktów z ośrodkami teologicznymi w Europie Zachodniej pogłębiał tylko ogólną stagnację (Wodzianowska 2007, *passim*).

Reprezentant Królestwa Polskiego, biskup sandomierski Stefan Zwierowicz (1842-1908) stwierdzał, że, aby krzewić religijną gorliwość, trzeba zadbać o wykształcenie duchowieństwa. W tym celu należało w Warszawie powołać wyższą szkołę teologiczną, która stałaby się centrum nauki kościelnej. Do tego samego należało dążyć w przypadku Akademii Duchownej w Petersburgu. Te dwa ośrodki powinny wpłynąć na podniesienie poziomu naukowego w seminariach diecezjalnych. Z kolei w diecezjach postulował powołanie komitetów, które miały prowadzić systematyczne odczyty naukowe dla duchowieństwa parafialnego (Zwierowicz 1906, 3\*-4\*). Podobnie ks. Marian Fulman (1864-1945)<sup>4</sup>, kapłan diecezji kujawsko-kaliskiej za podstawowe zadanie Kościoła w Królestwie uznał troskę

---

<sup>4</sup> W latach 1918-1945 biskup lubelski.

o rozwój oświaty religijnej. Pierwszym do tego krokiem miało być „podniesienie umysłowości i wykształcenia u duchowieństwa”. Niestety zarówno akademia, jak i seminaria, przez wiele lat uciskane przez rząd, nie zdołały uformować odpowiedniej kadry, jak również rozwijać nauki. Tymczasem świątłych przewodników duchownych potrzebowała zwłaszcza inteligencja, tak, aby sprawy Kościoła i religii stały się dla niej przedmiotem głębszej refleksji (Fulman 1906, 185).

Duszpasterze z zaboru austriackiego zwracali uwagę, że świątły kler miał istotne znaczenie dla rozwiązania, poprzez właściwe ukierunkowanie, zagadnień natury społecznej i narodowej. Arcybiskup lwowski obrządku łacińskiego Józef Bilczewski (1860-1923) uważał, że środkiem, aby w społeczeństwie zapanowała „miłości Boga i bliźniego” przeciwstawiona egoizmowi jednostek i egoizmowi klasowemu, było „wychowanie jak najświetlejszego i na każdą pracę i niedolę ludzką ofiarnego kleru” (Bilczewski 1906, 1\*). Z kolei ks. Leon Zbyszewski (1832-1907), zajmujący się pracą wychowawczą wśród młodzieży w Krakowie, za główne zadanie katolicyzmu uznał budowanie społeczeństwa narodowego głównie w oparciu o Kościół katolicki. Środkiem do osiągnięcia tego celu miało być „kształcenie duchowieństwa świeckiego i zakonnego, i to od najmłodszych lat, aby kapłan czy zakonnik pozbyli się za młodu zapatrywań i obyczajów zbyt surowych, które wynoszą ze sfery ludowej, tak u nas odległej od klas inteligentnych” (Zbyszewski 1906, 278). Wśród wypowiedzi nie zabrakło głosu arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza (1864-1938). Zwracał on uwagę na konieczność wprowadzenia do programów seminaryjnych kursów socjalnych, zaznaczając jednocześnie, aby unikać w nich nadmiaru teorii. Dlatego radził, żeby prowadziły je osoby praktycznie znające kwestię socjalną (Teodorowicz 1906, 14\*).

Interesujące były głosy przedstawicieli inteligencji i jednocześnie wykładowców uniwersyteckich z Krakowa i Lwowa. Zwracano uwagę na konieczność zmian w kształceniu duchowieństwa, ponieważ niedouczone czy słabo wykształcone nie wywierało wpływu na inteligencję, przez co Kościół tracił poparcie w jej szeregach.

Marian Zdziechowski (1861-1938), historyk idei i filozof, pisał, że „dla wzmocnienia słabnącej spójni katolicyzmu z inteligencją potrzebne są reformy w wykształceniu kleru” (Zdziechowski 1906, 290). Karol Klecki (1866-1931), lekarz patolog, diagnozował, że polskie społeczeństwo nie było przygotowane, aby przeciwstawiać się rosnącemu społecznemu zamętowi i lekceważeniu wiary, prowadzącemu nawet do jawnego jej wypierania się. Autor miał tu na myśli polską inteligencję w zaborze rosyjskim „od długiego lat szeregu pozbawioną wpływu świątłego duchowieństwa” (Klecki 1906, 285). Podobnie Bolesław Wicherkiewicz (1847-1915), lekarz okulista, za najważniejsze zadanie katolicyzmu uznał „wychowanie wzorowego duchowieństwa”, powołanego do wpływania na społeczeństwo w duchu katolickim (Wicherkiewicz 1906, 49\*). Z kolei Włodzimierz Czerkawski (1866-1913), ekonomista, dostrzegając potrzebę angażowania się duchowieństwa w działalność publiczną i społeczną, z ubolewaniem zauważał, że duchowni po opuszczeniu seminarium



nie wynosili zwykle żadnych wiadomości „ani o kwestii socjalnej, ani o ustroju prawno-politycznym, ani o prądach społecznych narodu”. Było oczywiste, że ksiądz nie znający problemów nurtujących społeczeństwo nie będzie dobrym nauczycielem, lecz zamknie się w kościele i zakrystii. W konsekwencji nastąpi „nie tylko przedział pomiędzy duchowieństwem a społeczeństwem świeckim, lecz co gorsza rozdział zasad religijnego życia wewnętrznego i postępowania w praktyce” (Czerkawski 1906, 302.303). Jerzy Michalski (1870-1956), również ekonomista, wyraził przekonanie, że najważniejszym zadaniem katolicyzmu było skoncentrowanie wszystkich sił „dla wychowania młodych duchownych, stojących na wyżynie postępu, odpowiadających [...] duchowi czasu, nie należących do żadnego stronnictwa, ale będących »wszystkim dla wszystkich i prowadzących wszystkich do Boga«” (Michalski 1906, 264-265). Latynista Adam Miodoński (1861-1913), z pewnością z uwagi na swą profesję i doświadczenie, poza postulatem, aby księża przed opuszczeniem seminarium odbywali kurs nauk społeczno-politycznych, stwierdzał poważną nieznamość wśród duchowieństwa pism Ojców Kościoła, w jego mniemaniu podstawy nauk teologicznych. Alumni nie znali całości pism tylko „jakieś urywki i cytaty wielkich pisarzy chrześcijańskich”. Taki stan domagał się reformy studiów teologicznych (Miodoński 1906, 34\*). Konieczność zreformowania planu studiów teologicznych dostrzegał też sławista i etnolog, Antoni Kalina (1846-1906). Uznał, że postęp nauk teologicznych na krajowej niwie był nieznaczny i to zarówno co do liczby publikacji, jak i ich poziomu. Postulował m.in. usunięcie przedmiotów, które w żaden sposób nie przyczyniały się do poznania i pogłębienia teologii. Zaliczył do nich naukę języków hebrajskiego, syryjskiego i chaldejskiego, uznając je za filologiczny balast dla teologa. Ponadto postulował, aby przygotowaniem do praktycznej strony „zawodu kapłana”, czyli do pracy na parafii, zajmowali się w seminariach doświadczeni kapłani, którzy „w pracy długoletniej na parafii poznali życie parafian, ich zwyczaje, wady i potrzeby”. Dopiero wyposażony w taką wiedzę młody kapłan będzie mógł sprostać czekającym na niego zadaniom i wyzwaniom (Kalina 1906, 65\*).

## 4. Dyskusje na forach kościelnych

Bez wątplenia sytuacja w seminariach w zakresie kształcenia i wychowania wymagała szeregu zmian. W 1905 r. na łamach pism kościelnych w Królestwie Polskim trwała dyskusja nad koniecznością zmian m.in. w programach seminaryjnych, ujednoczeniem treści kształcenia, wydłużeniem czasu studiów, podwyższeniem wymogów stawianych kandydatom i wykładowcom (Lewalski 2008, 235-236).

Dyskusja odbywała się także podczas zjazdów duchowieństwa (np. dekanalnych czy diecezjalnych). Na przykład ks. Wawrzyniec Nowakowski (1831-1908), proboszcz pacanowski, nawiązując do seminariów duchownych, kwestię ich sprowadzał przede wszystkim do ich niedofinansowania i za taki stan odpowiedzialnymi czynił duchowieństwo,



społeczeństwo i niechętnie tym instytucjom władze świeckie (Temata, które mając być rozwiązane na Kongregacji Dekanalnej według swego poglądu skreślił ksiądz Wawrzyniec Nowakowski, proboszcz parafii Pacanów roku 1906, k. 24-24v). Z pewnością jego uwagi płynęły z osobistych doświadczeń, ponieważ wcześniej sam był wicerektorem w Seminarium Duchownym w Kielcach oraz jego profesorem (Kumor 1982, 222). Z kolei ks. Karol Barcz (1848-1921), administrator parafii Kromołów, w swych uwagach nad kwestią seminariów szczególną uwagę zwracał na proces rekrutacji, porównując go do pracy artysty-rzeźbiarza: „Bez przesady powiedzieć można, że w jakim stosunku jest artysta-rzeźbiarz do bryły marmuru, na wykonanie posągu misternych kształtów przeznaczonego, w takim też stosunku są przewodnicy seminaryjni odnośnie do aspirantów, pragnących poświęcić się wyłącznie służbie Bożej w kapłaństwie. Artysta-rzeźbiarz nim dłuto i młot w rękę uchwyci, wpierv starannie rozmaite bryły marmuru przegląda i dobrze się zastanawia, która z wielu przejranych na wykonanie misternego posągu przeznaczyć. Podobnej i owszem o wiele większej pilności dokładać winni przełożeni seminarium w wyborze aspirantów do stanu duchownego” ([Uwagi ks. Karola Barcza w kwestii seminariów i kandydatów do stanu duchownego 1906 r.], k. 97v).

Ten sam duchowny pisał też o innym zjawisku, mianowicie niechęci wśród części rodzin do posyłania zdolnych synów do seminariów, uznając to za marnowanie ich talentów. Z jego obserwacji wynikało, że szczególnie rodzice z „klas inteligentnych” byli wręcz wrogo usposobieni do stanu duchownego. Stąd „brak wybitnych powołań, stąd niski poziom umysłowy wśród kapłanów, gdyż kapłaństwo w najlepszym razie obecnie uważanym jest za karierę dla nieuków lub tępych” ([Uwagi ks. Karola Barcza w kwestii seminariów i kandydatów do stanu duchownego 1906 r.], k. 99).

W kwietniu 1906 r. podczas I wiecu duchowieństwa diecezji kujawsko-kaliskiej podjęto w kwestii kształcenia seminaryjnego trzy uchwały. Pierwsza dotyczyła potrzeby zorganizowania specjalnego zjazdu księży profesorów, przedstawicieli duchowieństwa parafialnego, a także reprezentantów z innych seminariów i diecezji w celu opracowania programu nauk, metody nauczania oraz zasad karności, mających obowiązywać w seminarium. Druga zobowiązywała diecezjalny komitet do spraw społecznych do zorganizowania kursów dla duchowieństwa, na których miało ono zapoznawać się z postępem w naukach teologicznych oraz stanowić forum dyskusji nad bieżącymi kierunkami w myśli społecznej. W trzeciej uchwale zobowiązywano się do tworzenia w każdym dekanacie biblioteki i wypożyczalni książek dla księży (Uchwały I wiecu diecezjalnego duchowieństwa w Włocławku odbytego 26 i 27 kwietnia 1906 roku, k. 213).

W dniach od 14 do 17 grudnia 1906 r. w Warszawie odbyła się pierwsza konferencja biskupów metropolii warszawskiej. Wśród wielu poruszonych na niej zagadnień podjęto też sprawę seminariów. W kwestii programu nauczania wnioskowano o przyjęcie ogólnego programu dla całej metropolii warszawskiej, obejmującego minimum nauki wymaganej dla przeciętnego kapłana. Powołano, pod przewodnictwem biskupa sufragana warszawskiego Kazimierza Ruszkiewicza, specjalną komisję, której zadaniem było ułożenie programu

naukowego oraz wybór właściwych podręczników. Postulowano, aby we wszystkich seminariach na kursie teologicznym przeznaczyć jedną godzinę na wykład ascetyki w języku polskim oraz ogłosić konkurs na napisanie podręcznika teologii pasterskiej dla seminariów prowincji warszawskiej. Za niezbędne uznano utrzymanie języka łacińskiego w odpowiedziach alumnów w przedmiotach teologii dogmatycznej, moralnej i prawa kanonicznego, zaś w przypadku innych przedmiotów miał on mieć znaczenie posiłkowe. Za pożądane uznano też wprowadzenie krótkiego wykładu socjologii i pedagogiki oraz napisanie w tym zakresie stosownych podręczników. Ponadto uznano, że w celu silniejszego rozbudzenia życia wewnętrznego alumnów kierownictwo seminarium powinno składać się z osób odznaczających się wyjątkową cnotą, nauką i doświadczeniem. Przełożeni powinni jak najczęściej przebywać z alumnami i krzewić w nich pokorę i posłuszeństwo do papieża i biskupa diecezjalnego (Hospes [Nowowiejski] 1927, 14-15).

Dyskusje, postulaty, projekty oraz podejmowane próby nie przyniosły jednak oczekiwanych zmian z powodu wybuchu I wojny światowej (Prejs 2012, 312-313). Należy też dodać, że dopiero na piątej konferencji biskupów metropolii warszawskiej w styczniu 1916 r. przyjęto wnioski o potrzebie wprowadzenia we wszystkich seminariach wymogu matury gimnazjalnej przed rozpoczęciem nauk teologicznych (Hospes [Nowowiejski] 1927, 16).

## 5. Ks. Józef Rokoszný wobec kształcenia i wychowania w seminariach duchownych

Swoistym zamknięciem i bilansem epoki niewoli w zakresie nas interesującym była wydana w 1921 r. praca ks. Józefa Rokosznego (1870-1931) pt. *Wychowanie i nauka w polskich seminariach duchownych*. Autor, odwołując się do przeszłości oraz mówiąc o bieżącej sytuacji, próbował wskazać drogi naprawy istniejącego stanu rzeczy. W pracy można przeczytać przejmujące słowa, w których przyznawał, że w przeszłości stosunek do młodych ludzi w seminariach nie zawsze był właściwy: „skarżyło mi się kilku byłych kleryków, usuniętych z seminariów, dziś już posiwiatych ludzi, mówili mi - zmarnowałem się proszę księdza, jestem nieszczęśliwy, czuję, że miałem powołanie kapłańskie ... ale moi przełożeni za mało wnikali w moją duszę i nie mieli względem mnie dość cierpliwości i wyrozumienia, mam do nich żal serdeczny za złamane życie” (Rokoszný 1921, 7).

Ks. Rokoszný poruszał problematykę, która, przynajmniej gdy chodzi o Królestwo Polskie, a zwłaszcza diecezję sandomierską, była mu doskonale znana. Kapłan diecezji sandomierskiej, jako jeden z najzdolniejszych alumnów Seminarium Duchownego w Sandomierzu został w 1893 r. wysłany na studia do Akademii Duchownej w Petersburgu, które ukończył w 1897 r. z wyróżnieniem *cum eximia laude*. Po powrocie do Sandomierza objął w seminarium stanowisko profesora. W latach 1897-1914 wykładał kilka przedmiotów:

apologetykę, teologię dogmatyczną, archeologię, historię sztuki, historię wymowy, historię literatury, dykcję, liturgikę i język łaciński. Pełnił liczne funkcje kościelne i społeczne, m.in. w 1915 r. został przewodniczącym Komisji Szkolnej Ziemi Radomskiej, w tym samym czasie zorganizował i był dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego w Radomiu, w latach 1923-1924 pełnił obowiązki wizytatora szkół w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Kowalski 2016, 75-76; Caban i Przeniosło 1998, VIII-IX).

W przywołanej pracy zwracał uwagę, że poziom naukowy w seminariach nie był wysoki, a jednym z powodów takiego stanu była często niepraktyczna metoda wykładów. Nic dziwnego skoro nawet w Akademii Duchownej nie uczono przyszłych profesorów seminariów duchownych pedagogiki, dydaktyki czy metodyki. Autor postulował wydzielenie w seminariach dwóch działów: niższego, humanistycznego, trwającego 3 lata oraz wyższego, teologicznego. Pierwszy miał wychować po prostu dobrego człowieka, i nawet, gdyby po trzech latach, ktoś uznał, że droga kapłańska nie była dla niego i zdecyduje opuścić seminarium, to jednak „w duszy poniesie z sobą na całe życie błogosławione wspomnienie górnie przeżytej młodości”. Na niższych kursach zalecał w ramach wychowania zajęcie się oglądą towarzyską przyszłych duchownych. Miało to po części związek z pochodzeniem społecznym przeważającej liczby kandydatów do stanu duchownego, bo jak pisał: „Cóż to za materiał ci klerycy? Dziewięć dziesiątych to chłopcy wiejscy, synowie włościan lub dzieci małych miasteczek. Duże miasta i sfera inteligencka dostarczają obecnie bardzo znikomą ilość kandydatów do stanu duchownego”. Za poważny mankament uznał też zaniedbanie w seminariach wychowania fizycznego oraz dbałość o zdrowie (Rokoszny 1921, 12.13.17.19.29.43).

Przechodząc do właściwego *ratio studiorum*, stwierdzał z niejakim ubolewaniem, że brakowało rodzimych podręczników teologicznych. W przypadku teologii dogmatycznej korzystano z podręczników pisanych przez obcych autorów, którzy, nawiązując do określonych okoliczności i uwarunkowań, przenosili na grunt polski spory obce Polakom. Podobnie było z teologią moralną. Uczono się z podręczników, których autorami byli Holendrzy, Włosi i Niemcy. Według Autora za dużo było w nich roztrząsań, a mało jasnych wskazówek: tak – tak, nie – nie. Zwracał uwagę, że w polskich seminariach mówiło się głównie o grzechach, a nie o cnotach, nie o dobrych obyczajach, lecz o nieobyczajności. Dlatego dostrzegano wokół siebie tylko grzech, w takiej sytuacji trudno było kierować duszami ku cnocie. Z tych powodów należało zdobyć się na polskie podręczniki, nawiązujące do rodzimych doświadczeń i uwarunkowań. Z kolei nauczanie Pisma Świętego sprowadzało się do wykładu traktatów teologicznych, tymczasem należało je przedstawiać jako słowo Boże do ludzi, głoszące, jak mają żyć. W nawiązaniu do patrologii stwierdzał, że nie czytano dzieł Ojców Kościoła, a przecież byli to świadkowie narodzin chrześcijaństwa. Zamiast sięgać wprost do źródeł, czerpano z trzeciej bądź nawet czwartej ręki. Również w tym przypadku postulował tłumaczenie dzieł patrystyki na język polski. Za konieczne uznał wprowadzenie wykładów z zakresu literatury chrześcijańskiej, na których klerycy zapoznawaliby się z Summami św. Tomasza oraz ze współczesną myślą kościelną. Odnośnie wykładu historii Kościoła

postulował ukazywać nie tyle dzieje polityczne papieżstwa, lecz chrześcijańską cywilizację, zasługi Kościoła, wielkich ludzi w Kościele, duchownych i świeckich, mężczyzn i kobiet. Należało zredukować historię herezji, pokazywać dokumenty kultury życia: poziom moralny, naukę, sztukę, literaturę, Kościół w Polsce i jego zasługi dla narodu polskiego (Rokoszny 1921, 30-42).

Na postawione przez siebie pytanie: „seminarium czy uniwersytet?”. Odpowiadał – „przechylałam się stanowczo na stronę seminarium”, jednocześnie kładąc nacisk na sferę wychowania. Seminarium miało dać ogólną wiedzę, całokształt nauk teologicznych, ale na pierwszym miejscu powinno być wychowanie apostołskie, potem nauka, lecz nauka praktyczna, ponieważ kapłan na parafii od rana do wieczora był praktykiem. Uczony, teoretyk zagubiłby się w parafialnej codzienności. Autor swój wywód kończył znaną sentencją łacińską: *Non scholae, sed vitae discimus!* (Rokoszny 1921, 42.43).

## Zakończenie

Po I wojnie światowej, w odrodzonej już Polsce, podjęto działania zmierzające do podniesienia poziomu kształcenia w seminariach. Dzięki podjętym wysiłkom, stały one na przyzwoitym poziomie, co nie znaczy, że nie borykano się z różnymi trudnościami. Podniesiono poziom kadry nauczającej oraz wymagania wobec kandydatów. Jednak w przypadku tych ostatnich dopiero od 1928 r. powszechnie przyjmowano tylko tych, którzy posiadali maturę. Do wybuchu II wojny światowej nie udało się też w większości seminariów diecezjalnych wprowadzić sześcioletniego okresu nauki, wymaganego przez „Kodeks prawa kanonicznego” obowiązujący od 1918 r. W większości z nich nauka trwała 5 lat. Seminarium nie miały ambicji, aby stać się ośrodkami uprawiających naukę na poziomie uniwersyteckim, chciały przede wszystkim dobrze przygotowywać swoich absolwentów do wykonywania pracy duszpasterskiej (Petrań 1969, 306-308.311). Niemniej były takie, które dbały o wysoki poziom kształcenia. Na przykład w 1925 r. Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej uznała Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku za szkołę wyższą i nadała jej wszystkie przywileje szkół akademickich (Graczyk 2010, 69).

## Literatura

- Bilczewski, J. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«, Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 3 (nr 267), s. 1\*.
- Caban, W., Przeniosło, M. 1998, *Wstęp*, w: Rokoszny J., *Diariusz Wielkiej Wojny 1914-1915*, cz. 1, Caban, W., Przeniosło, M. (oprac., wstęp i przypisy), Kielce: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego, s. VIII-IX.

- Czerkawski, W. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«, Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 302-303.
- Dukała, J. 1984, „*Ratio studiorum*” w seminariach diecezjalnych pod zarządkiem księży misjonarzy (1675–1864), *Nasza Przyszłość*, t. 61, s. 149–231
- Firlej, W. 2013, *Bibliografia piśmiennictwa profesorów Seminarium sandomierskiego (Ks. Jan Kanty Gajkowski, Ks. Władysław Gąsiorowski)*, *Studia Sandomierskie*, nr 1, s. 245.
- Fulman, M. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«, Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 185.
- Gajewski, S. 2009, *Wiara i Kościół w świetle modernistycznych poglądów Izzydora Kajetana Wystoucha, Echa Przyszłości*, t. 10, s. 219.
- Graczyk, W. 2010, *Wyższe Seminarium Duchowne w latach 1865-2010*, w: Graczyk W., (red.), *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku 1710-2010*, Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, s. 69.
- Hospes, [Nowowiejski, J.] 1927, *Konferencje Episkopatu Prowincji Warszawskiej 1906-1918*, Włocławek.
- Kalina, A. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«, Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 90, z. 4 (nr 268), s. 65\*.
- Klecki, K. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«, Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 285.
- Kowalski, J. M. 2016, *Ksiądz Józef Rokoszny (1870-1931) – muzealnik, bibliotekarz, archiwista*, *Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych*, nr 1, s. 75-76
- Kumor, B. 1982, *Nowakowski Wawrzyniec*, w: Wyczawski, E. H. (red.), *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, s. 222.
- Leon XIII 1997a, *Encyklika „De educatione cleri”*, w: Mysłek, W., Siwiec, M., Drozdowicz, B. (oprac.), *Encykliki Leona XIII*, 1997, cz. 2, Słupsk: Wydawnictwo Uczelniane Wyższa Szkoła Pedagogiczna, s. 394-397.
- Leon XIII 1997b, *Encyklika „Fin dal principio”*, w: Mysłek, W., Siwiec, M., Drozdowicz, B. (oprac.), *Encykliki Leona XIII*, 1997, cz. 2, Słupsk: Wydawnictwo Uczelniane Wyższa Szkoła Pedagogiczna, s. 437-440.
- Lewalski, K. 2008, *Kościół rzymskokatolicki a władze carskie w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Likowski, E. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«, Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 4\*.
- Michalski, J. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«, Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 264-265.
- Miodoński, A. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«, Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 90, z. 4 (nr 268), s. 34\*.
- Muszalski, W. 2015, *Dziennik (1905-1912)*, Lewalski K. (wstęp, oprac. i przypisy), Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
- Pamiętnik i dziennik ks. Jana Gajkowskiego*, zeszyt I, s. 63-64, Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. 531.
- Petrani, A. 1969, *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*, w: Rechowicz, M. (red.), *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, cz. 1, Lublin: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, s. 306-308, 311.
- Prejs, R. 2012, *Administracja diecezjalna w Królestwie Polskim w latach 1864-1918. Studium prozopograficzne*, Lublin: Wydawnictwo KUL.

Rokoszny, J. 1921, *Wychowanie i nauka w polskich seminariach duchownych*, Radom.

Szech, A., [Wysłouch, I. K.,] 1906, *W sprawie mankietnictwa*, Kraków.

Temata, które mając być rozwiązane na Kongregacji Dekanalnej według swego poglądu skreślił ksiądz Wawrzyniec Nowakowski, proboszcz parafii Pacanów roku 1906, k. 22-31, *Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta kurialne ogólne. Konferencje dekanalne (referaty, ankiety) 1906-1909 r.*, OD-2/1.

Teodorowicz, J. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«*, *Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 14\*.

Uchwały I wiecej diecezjalnego duchowieństwa w Włocławku odbytego 26 i 27 kwietnia 1906 roku, k. 212-213v., *Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Różne I*, nr 49.

[Uwagi ks. Karola Barcza w kwestii seminariów i kandydatów do stanu duchownego 1906 r.], k. 97-102v, *Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta kurialne ogólne. Konferencje dekanalne (referaty, ankiety) 1906-1909 r.*, OD-2/1.

Wicherkiewicz, B. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«*, *Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 3 (nr 267), s. 49\*.

Wodzianowska, I. 2007, *Rzymskokatolicka Akademia Duchowna w Petersburgu*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

Zbyszewski, L. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«*, *Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 278.

Zdziechowski, M. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«*, *Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 2 (nr 266), s. 290.

Zwierowicz, S. 1906, *Ankieta »Przeglądu Powszechnego«*, *Przegląd Powszechny*, R. 23, t. 89, z. 3 (nr 267), s. 3\*-4\*.